



# KURIER Wileński

ŚRODA, 2 PAŹDZIERNIKA 1991 R.  
Nr 192 (11678)

## W. Landsbergis przyjął amerykańskiego dyplomata

W. Landsbergis przyjął amerykańskiego dyplomata. W. Landsbergis przyjął amerykańskiego dyplomata. W. Landsbergis przyjął amerykańskiego dyplomata.

czary Rady Najwyższej W. Landsbergis. W toku rozmowy poruszone zostały sprawy obywatelstwa, mniejszości narodowych, jak również tzw. kwestia polska. W. Landsbergis opowiedział gościowi, jaka jest naprawdę sytuacja we wschodnich rejonach Litwy zaznaczając, że w niektórych z nich odbędzie się wybory, odpowiedział również na inne pytania związane z tą sytuacją.

W tym samym dniu J. Kenneth Blackwell odejść z Wilna. (ELTA)

## Przyjęto ambasadora USA

Przyjęto ambasadora USA. Premier Re... W. Landsbergis przyjął ambasadora USA w Komisji... Jego wizyta ma na celu... W tym samym dniu J. Kenneth Blackwell odejść z Wilna. (ELTA)

Przyjęto ambasadora USA. Premier Re... W. Landsbergis przyjął ambasadora USA w Komisji... Jego wizyta ma na celu... W tym samym dniu J. Kenneth Blackwell odejść z Wilna. (ELTA)

## Żądania pod adresem władz RP

Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, powstałe jesienią 1988 roku i skupiające głównie obywateli zmuszonych do opuszczenia swych stron rodzinnych na północnym wschodzie II RP po II wojnie światowej z największym niepokojem obserwuje rozwój wydarzeń w Republice Litewskiej i sytuację rdzenną ludności polskiej, zamieszkującej Wileńszczyznę i inne regiony tej Republiki.

Do głównych celów naszej społecznej organizacji należy współdziałanie i pomoc z naszymi

rodakami z Wileńszczyzny. Przychylnie odnosilibyśmy się do dążeń niepodległościowych Litwinów, rozumiejąc, że Litwa zwolona spod panowania sowieckiego będzie państwem demokratycznym, szanującym prawa mniejszości polskiej w duchu traktatów międzynarodowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską.

Niestety, władze Republiki Litewskiej w chwili, gdy republika ta blika się rządy, podległości i suwerenności, dążą do pozbawienia Polaków litew-

skich prawa do ich rozwoju narodowego i autonomii kulturalnej. Domagamy się, Panie Ministrze, aby władze Rzeczypospolitej, na czele z Ministerstwem Spraw Zagranicznych wystąpiły kategorycznie do Rządu Republiki Litewskiej w obronie praw mniejszości polskiej w tym państwie, jeśli trzeba wnosząc sprawę na forum międzynarodowe.

Z poważaniem  
Prezes Towarzystwa  
Prof. dr hab.  
Sławomir KALEMBKA

## Briefing w Radzie Najwyższej

30 września na tradycyjnym briefingu dyrektor generalny Departamentu Prasy Pranas Damijonaitis objaśnił, dlaczego przestała się ukazywać gazeta rejonu wileńskiego „Przyjaźń”.

Po przekazaniu praw założeń i wydawniczych gazet miejskich i rejonowych radom samorządów „Przyjaźń” również mogła kontynuować dialog z czytelnikiem. Jednakże po styczniowych wydarzeniach na Litwie w wyniku działalności destrukcyjnych sił KPZR rada rejonowa „rozpedziła niemal całą redakcję. Ludzie, którzy odeszli, założyli inną gazetę — „Wilnia”. Departament Prasy proponował obu gazetom połączenie się. Został on jednak pisemnie poinformowany, że prawa założeń i wydawnicze gazety „Przyjaźń” zostały przekazane redakcji, aczkolwiek nie było ich temu podstarostwa. Wtedy to Departament Prasy kierując się prawem założyła połączyć obie gazety w jedną.

P. Damijonaitis odpowiedział też na inne pytania dziennikarzy. (ELTA)

## W Kopenhadze — o problemach państw bałtyckich

WILNO, 30 września (ELTA). Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis po powrocie z Kopenhagi, gdzie uczestniczył w posiedzeniach Rady Północnej i spotkał się z premierem Danii Poul Schüiterem, w piątek wieczorem na konferencji prasowej w Wilnie opowiedział o podróży.

Spotkanie w Kopenhadze nie było formalnym przedstawieniem się w tej regionalnej organizacji państw Bałtyckich, lecz rzeczowym omawianiem problemów. Jeden z tych problemów — być może nieoczekiwany dla gospodarzy stał się podstawowym. Jest nim wycofanie obcego wojska z państw bałtyckich. Po zapoznaniu się z argumentami o niczym, nieuzasadnionych kontyngentach wojskowych obcego państwa w krajach bałtyckich Rada Północna zaakceptowała dążenie państw tej organizacji regionalnej do niezwłocznego wycofania wojsk sowieckich z krajów bałtyckich. Należy to uczynić nie później niż do końca bieżącego roku.

Po uzgodnieniu struktur dwóch organizacji regionalnych działalność Rad Bałtyckiej i Północnej na arenie międzynarodowej byłaby znaczniejsza. Złoży-

łyby się na nią wspólne działania 8 państw w różnych organizacjach międzynarodowych, m.in. Narodów Zjednoczonych, Rada Północna zaproponowała utworzenie Bałtyckiego Banku Inwestycyjnego. Bank ten będzie zachęcał do inwestowania kapitału w państwach bałtyckich, służąc przekształceniu gospodarczym na zasadach rynkowych, 70 proc. kapitału wniosły państwa skandynewskie, 20 — bałtyckie, 10 proc. — inni inwestorzy.

Podczas spotkania z premierem Danii Poulem Schüiterem oprócz innych tematów mówiono o tym, jak państwa bałtyckie mogłyby skorzystać ze środków przeznaczonych na rozwój Europy Wschodniej. Sama Dania na taki program pomocy przeznacza 9,5 mld kron.

Podczas rozmów w Rydze z kierownictwem Łotwy szczegółowo omówiono ogólne zasady przyszłych rozmów ze Związkiem Radzieckim.

Na konferencji prasowej, która się odbyła w gabinecie roboczym przewodniczącego Rady Najwyższej RL, odpowiedziano na pytania dziennikarzy. Konferencję transmitowała Telewizja Litewska.

## UCHWAŁA PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ O WZNOWIENIU ŚWIĘTA POLICJI LITEWSKIEJ

Odmotowując wyjątkowo obowiązek policji wobec społeczeństwa, kierując się założeniem o ciągłości Państwa Litewskiego i jego tradycji oraz z uwagi na to, że od 2 października 1921 r. obchodzone było święto policji, przypadające na święto religijne — Dzień Anioła Stróża, Prezydium Rady Najwyższej Republiki Litewskiej postanawia:

Zaprobować propozycję Rządu Republiki Litewskiej odrodzenia Święta Policji Litewskiej, obchodzonego co roku przez policję 2 października.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej  
W. LANDSBERGIS  
Wilno, 30 września 1991 r.

WZNOWIENIO STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z WATYKANEM

30 września br. wznowiono stosunki dyplomatyczne między Republiką Litewską a Stolicą Apostolską. Deklarację podpisał minister spraw zagranicznych Republiki Litewskiej Algirdas Saudargas i penomocnik Ojca Świętego arcybiskup Audrys Juozas Baczys.



## Uroczystości w parafii św. Rafała

Parafia św. Rafała na Śniłpiskach w Wilnie obchodziła 200-lecie. Z tej okazji zaszczycił ją swoją obecnością Jego Ekscelencja biskup Juozas Tunaitis, który odprawił uroczyste nabożeństwo. Kazanie wygłosił ksiądz prałat Józef Obrębski z Mszagolowy.

Fot. B. Kondratowicz

## Studia po polsku

Studia po polsku. Zarząd SNPL. Zarząd SNPL. Zarząd SNPL.



# Bezpośrednie zarządzanie: pierwsze wrażenia i doświadczenia

Rozmowa z pełnomocnym przedstawicielem rządu  
w rejonie wileńskim Arturąsem MERKYSĘM

— Jak się układają pierwsze tygodnie pracy?

— Pierwsze dni były nielatte, przeładowane. Musiałem jakoś reagować na podania, dokumenty, których wiele się skupiło.

Z satysfakcją mogę stwierdzić, że ruszyła rejestracja różnorodnych spółek akcyjnych, wspólnych przedsiębiorstw z Polską, Niemcami. Dotąd ten proces był hamowany. Nie mogę zrozumieć przyczyn takiego stanu rzeczy, możliwe korupcyjne, bo motywów politycznych nie dostrzegłem. Wśród zakładających byli zarówno Litwini jak i Polacy.

— Naszych Czytelników zaskakiwałyby kwestia obsady wakujących stanowisk w kierownictwie rejonu...

— Przyroda nie toleruje pustki, więc trzeba ją wypełnić.

— Może pan to skonkretyzuje?

— Istotne zmiany na razie nie zaszły. Pierwszy, kogo przyjąłem do pracy — to wszystkim dobrze tu znany Leonid Burokas. Ustawodawstwo nie przewiduje stanowiska zastępcy pełnomocnego przedstawiciela rządu, więc został on moim starszym doradcą. Co prawda, nie ma prawa podpisu, niemniej załatwia większość spraw.

Otrzymałem też propozycje co do kadru od deputowanych-Polaków do Rady Najwyższej. Oczywiście, zważyłem. Mam zamiar orientować się nie tyle na ludzi polskiej narodowości, co na mieszkańców rejonu. Interesy Polaków i w ogóle wszystkich mieszkańców nie są diametralnie przeciwstawne i antagoniczne, jednak mogą się różnić.

Osobiście uważam, że 90 proc. pracujących tu osób musiałyby nadal pozostać w swoich fotelech. Oczywiście, nowi kierownicy działów zrezygnują z usług niektórych osób. Jednak podstawowym kryterium będą ich zawodowe kompetencje.

Nie mam zamiaru tolerować przesładowań czy osobistych ambicji. Jestem przeciwko polityce rewanżu. Choćbyśmy, że dotąd wiele osób przeważnie litewskiej narodowości zostało zwolnionych z pracy. Część z nich, jestem przekonany, bezpodstawnie. Nie chciałbym, aby wszyscy oni byli bezwarunkowo przyjęci do pracy,

Niedawno w rządzie dyskutowano o prawnym statusie pełnomocnego przedstawiciela rządu. Kierujemy się ustawą o bezpośrednim zarządzaniu, w której można różnie traktować nasze funkcje. Chodzi o realną sferę wpływów. Nie jest tajemnicą, że zarówno w rejonie solecznickim, jak i wileńskim odbywa się reorganizacja wydziałów oświaty.

— Czy nie jest tajemnicą, kto stoi na czele tego wydziału w rejonie wileńskim?

— Te obowiązki pełni J. Kwiatkowski.

— Czasowo?

— Otrzymałoby pismo od ministra D. Kuolysa, w którym proponuje się, aby pełnił te funkcje czasowo. Chodzi o to, że na sprawy oświaty wielki wpływ ma ministerstwo. Powiem, że ze swej strony nie mam zastrzeżeń do obecnego kierownika wydziału oświaty.

Sens reorganizacji, o której wspominałem, polega na tym, że zamiast kuratorów szkół z litewskim, polskim czy rosyjskim językiem wykładowym obecnie będą inspektorzy-przedmiotowcy od nauk ścisłych, humanistycznych, przyrodniczych i in.

Powracając do posiedzenia w radzie powiem: że polecono mi przygotować propozycje w sprawie dodatkowego finansowego wsparcia rejonu dla realizacji docelowych programów jego rozwoju.

— Rozwiązanie jakich kwestii jest dziś, pana zdaniem, najbardziej aktualne dla rejonu.

— Reforma rolna. Wasza gazeta również musiałaby zachęcać ludzi, aby brali ziemię. Administracja Brodawskiego opierała się na kierownikach gospodarstw, którzy, jak wiemy, nie popierali prywatyzacji. Oczywiście, rozumieć, że prywatyzacja jest niemużliwna, że się odbywa w Rosji, Białorusi, Polsce. Z drugiej zaś strony nie bardzo chcieli ją wcielić w życie. W tym sensie ekipa Brodawskiego niezadowolona jest interesów społeczności polskiej. Np. otrzymałem zaświadczenie, że w gminie waidockiej spośród 1188 złożonych podań omawiano tylko 45. Nie mogę powiedzieć, ile wśród nich dotyczyło ziemi, jednak nie przydzielono jej nikomu.

— Jak się pan ustosunkowuje do utworzenia tzw.

wielkiego Wilna, m.in. kosztem rejonu wileńskiego?

— Naprawdę dla mnie jest to nieprzyjemna i ciężka misja. Trzeba będzie widocznie w tej sprawie zwrócić się do pierwszych osób państwa. Obecnie propozycje szły Ministerstwu Urbanistyki i Budownictwa. Rozmawiałem już na ten temat z kierownictwem Wilna. Udało się je przekonać, że nadmierne rozszerzenie stolicy nie jest dla niej korzystne. Miasto musiałyby zabiegać o zwiększenie swych posiadłości o tyle, ile wymagałyby tego zaspokojenie najbardziej pałacowych potrzeb.

— Mieszkańcy rejonu niejednomyślnie odebrali fakt rozwiązania rady rejonowej. Często z różnorodnych trybun wyraża się niezadowolone z tego powodu. Czy odzwuwa pan także na to?

— Sądzę, że jednym z podstawowych moich zadań jest przygotowanie gruntu dla normalnych, demokratycznych wyborów. Jeśli to osiągnę, uważam, że ludzie nie będą mówili o mnie źle, czy jako o „gubernatorze”. Moim zdaniem, wybory, w których wyniku przyszedłoby do władzy Brodawski i była rada, nie byłyby demokratyczne. Bezpośrednio nie brałem w nich udziału, jednak zapoznałem się ze skargami. Wiem też o „popularności” niektórych działaczy, dlatego nie wierzę, że mogli być wybrani bez nacisku.

Wkrótce rozpocznie się prywatyzacja ziemi. Nowe wybory, które odbędą się widocznie w przyszłym roku, będą przebiegały w nowych warunkach. Potęgą gospodarstw upoświeconych już upadnie. Wówczas ludzie będą mogli w wolnych wyborach wyrazić swe zdanie.

— Czy się nie planuje zreorganizować działalności niektórych dolowych ogniw samorządów?

— Wszystkie rady terenowe działają. Jednak do gmin, skąd otrzymałem najwięcej skarg, skierowałem kontrolerów, którzy sprawdzają prowadzenie tam biurokracji. Lustrując działalność bujdwickiej, awiżenkiej, waidockiej i rukojnickiej rad gminnych wyjaśniło się, że panuje tam bezład. Gdzieś tam nawet nie przyjmują się i nie rejestruje podań od mieszkańców. Wyniki sprawdzeń będą przedłożone rządowi. Niech decyduje.

— Dziękuję...

Rozmawiała  
Jadwiga BIELAWSKA

## CO aprobeuje? mnie irytuje? Cotygodniowy sondaż?

NADAL NAS RUSYFIKUA  
Bardzo mnie boli, że Polacy na Litwie kołają się z komunistami. „Polacy są proklamującymi, że nie tylko prasa litewskojęzyczna, lecz także nasze parlamentarzyści. Dzieki temu straciłoby się polityczny sens, który tak wiele od niej ucierpiał, który z tego powodu wyszłoby z rąk. To komuna z jej wrogami, patriotami, do porzucenia swoich ziem, zmuszając ich do współpracy. Może jesteśmy zmuszeni do współpracy z komunistami. Dobrze, jak dotąd, rozszerzenie władzy, a Polacy na Litwie są nadal rusyfikowani. To jest grupa nauki początkowej w Wileńskim, pedagogicznym. Oto jakie wykłady w tej grupie prowadzą: ekonomika, muzyka, historia, geografia, język polski, metodyka jego wykładowania oraz pedagogia. Oczywiście nie ma na Litwie wyszkolonych, którzy mogliby prowadzić te wykłady po polsku. Dlatego ktoś celowo nadal rusyfikuje naszą młodzież. „Coście za Polacy, coście za inteligencja, wżak nie mówicie ojczystego języka...”

### UCZYMY SIĘ WILNA

Przed kilku dniami na cmentarzu Rossa byłam witała przez goście z Polski (trzy osoby w starszym wieku przyjechały, pokazanie im grobu, gdzie spoczywał mój dziadek, Chętnie pokazałam. „A teraz grob Adama...” — następnie poprosili goście. Cdy zapomniałam, czy nie przyjechał do grobu Wieszcza, lekko się zmieszaliśmy. Juliusz Słowacki spoczywa na tym cmentarzu. W tym czasie zastanawiał jeden z gości. Czulałem się bardzo głupio. Tym to ja wykazała pełną ignorancję. Pomyślałem, że Rodacy z Polski grzeszą brakiem podstawowych wiadomości własnej historii, kultury i sztuki. Byłbym bardzo wdzięczny, gdyby w „Kurierze Wileńskim” została zamieszczona „Uczymy się Wilna”. Była to rubryka ciekawa.

### CHEMY DŁUŻE PRZYGLĄDĄĆ SIĘ KANDYDATOM

Do niedawna zarówno Polacy jak i Litwini musieli się „starszego brata” — Rosjanina, który uczył, jak emigracja, „złutej opieki” starszego brata”, a Polacy mają go „starszy braci” — starszymi braćmi” są dla nas Litwini. Sądzą i oni nas mają karać za grzechy, do których nie chcemy. Skoro już jesteśmy takimi przestępcami, to niech nas sędzi opinia światowa, niech nasza „ambicjonalność” zbada komisja międzynarodowa, weryfikacja, przyjmijmy bez szemrania, gdyż będzie on obiektywnie i uczciwie.

A teraz o wyborach do rad samorządów, rad wiatowic. Niech już nie da się tego uniknąć, niech to nie wpłyje pół roku (skąd ten termin, czyżby w tym celu mają się zmienić poglądy wyborców?), to niech rozpocząć kampanię przedwyborczą. Nie widzę nic złego w będziemy dłużej przyglądać się kandydatom. Przecież, tym bardziej, jeżeli mamy skłonność do wybierania niewiastów.

### CZY TO PO CHRZEŚCIANSTWU

Sprawa jest przykra. Otóż księża Litwini z kłopotem Teresy podczas nabożeństwa w języku polskim odmawiają „Królowi Polski”. Słyszałam, że tak się dzieje i w innych kościołach. A to już nie jest religia, to jest polityka. Polacy nie uznają sobie wyjątkowych praw do Matki Ewangelii. Królawa wszystkich narodów i to nie są Polacy odwołują do Litwini to wezwanie, wprowadził je w XVII wieku. Tym, gdy Najświętsza Maria Panna (pamiętam, że „Sienkiewicz”) pomogła powstrzymać potop szwedzki, to litewscy duchowni tego nie wiedzą, a jeszcze nie mówią, że nie potrafili zważyć na siebie antypati do polskości, co się wiąże z polskością. Czy to po chrześcijaństwie?

### CZY BĘDZIEMY PŁACIĆ ZA KLAMKI

A więc będziemy płacić za korzystanie z wind. Oni i rejonistów to opłata nie jest wcale bąbelką, tym bardziej teraz płacić musimy za wszystko, przedko nalką na opłaty za odchowanie. Dobrze, a co z mieszkańcami, którzy mogą się obejść bez windy? Czy ich ktoś może chce zrezygnować z jej użyczenia i zgadnąć, czy może chcą drzewy windy na swoich piętrach. Może mieszkańcy rejonu, ale nie w tym dzwignie — emerytury, pensje, dzień to nowa niespodzianka — płac, czlowiek, płac. Coraz więcej osób to załem wspomina czas „prywatyzacji” „człozimu”, gdy czynsz przewidywał utrzymanie windy. Jeszcze będziemy płacić — może za klamki i kłopoty.

### PSY PRZECIWKO WANDALOM

Ciągle docierają do nas wiadomości o akcjach wandalizm. Nikt nie potrafi temu zaradzić. A teraz w rejonie polowej kres rozpasaniu wandalii, gdyby cmentarz, który specjalnie szkolone psy. Wszak w nowy niekto może być chłubią, których spuszczone z uwięzi pios może być straszny. Utrzymanie takich psów kosztowałyby więcej, niż odnawianie i dźwiganie zniszczonych pomników.

Zgadamy się z autorką powyższej wypowiedzi, że powinniśmy powstrzymać wandalę, ale tylko na cmentarzu. W rejonie, gdzie mamy wiejskim cmentarzami, które również są dewastowane? Może ktoś z Czytelników ma jakiś pomysł, jak powstrzymać wandalę? Może ktoś z Czytelnikami i z nami, Czesław, się nim podzielić z Czytelnikami i z nami, Czesław, wypowiesz na ten i inne tematy w następnym tygodniu, godz. 9.30 do 11 (tel. 61-38-34).

## Sprawy mniejszości litewskiej i polskiej

27 września sekretarz rządu Republiki Litewskiej Kestutis Cziliński spotkał się z członkami redakcji litewskiego pisma w Polsce „Ausra” oraz przedstawicielami litewskich organizacji społecznych i prasy Litwy Wschodniej.

W toku spotkania omówiono sporo doniosłych problemów. Goście wyjaśnili, że w Polsce brak ustawy o mniejszościach narodowych, Litwini oraz ich organizacje w Polsce nie mają

żadnej pomocy ze strony państwa. Tymczasem zamieszkałym na Litwie Polakom rząd polski przeznaczył miliard złotych. Litwini z Polski spodziewają się i czekają na pomoc swych rodaków i państwa litewskiego. Jest ona pilnie potrzebna na cele kultury i oświaty.

Niemniej aktualnie problemy mają Litwini zamieszkałe w Litwie Wschodniej. Potrzebna jest większa uwaga rządu, pomoc wyznaczonym na rejon solecznicki i wileński pełnomocnikom,

niezbędne są stałe kontakty z lokalnymi organizacjami litewskimi.

K. Cziliński zaznaczył, że pogorszeniem się stosunków między Litwą a Polską, zaostreżeniem „kwestii polskiej” na Litwie zainteresowane są siły, które dążą do zachowania dyktatury totalitarnej i przetrwania pułku. Toteż znaczna rola przypada organizacji społecznym w informowaniu ludności o realnej sytuacji na Litwie. Podkreślał on również Litwinom z Polski za pomoc w odbudowie państwa litewskiego i zapewnił, iż rząd uwzględni ich życzenia, znajdzie możliwość pomocy.

Biuro prasowe rządu







# Między nami – Polakami

## Musimy przyznać się do winy

Kiedy zgłosiłem do redakcji propozycję wprowadzenia rubryki: „Między nami Polakami”. Dziś jesteśmy w takiej sytuacji, że trzeba być sobą poważnie, samokrytycznie porozmawiać. Przecież większość Polaków Wileńskiego zdolna jest ocenić sytuację. Wszyscy widzieliśmy, słyszeliśmy, odczuwaliśmy, co się działo i co się dzieje na Wileńszczyźnie. Jednak nam, na pewno większość, zabrakło w swoim czasie odwagi, by powstrzymać działalność politycznych bankrutów. Nie wierzę, że „hura – na ciemieźców Litwinów” jest przejawem patriotyzmu, polskości, moralności, wiary moich kochanych Rodaków. Przecież wielu z nas dobrze rozumiało, że w naszych sprawach nie było palca Boga, ale palec Moskwy.

Dla uratowania komunizmu i własnej kariery garstka ludzi uciążliwie wykorzystwała błędy Sąjudisu względem Polaków Wileńszczyzny. Postawiono nas w jednym rzędzie z tymi, co to przybyli na Litwę za chlebem, czy uczyć nas komunizmu. Tak, to boli. Ale większość z nas w głębi duszy odczuwała, że panowie z Sołecznik, Ejszyszek, Mościszek nie tą drogą prowadzą do zachowania polskości, jednak dołączyliśmy się do chóru: „Moskwo, ratuj nas przed Litwinami!”.

Pan, Panie Redaktorze, jest nieprzeciętnym człowiekiem. Dokładnie orientował się Pan w sytuacji, ale zbyt „kulturalnie” chciał Pan przemówić do rozsądku tym, którzy rozsądek stracili w dogmatach marksizmu-lenin-

nizmu. Przykro mi, że muszę o tym pisać, ale to przecież między nami – Polakami.

Dziś Pan dobrze mówi, lecz za późno. A gdzie był nasz Związek Polaków, gdzie Zarząd Główny? Dlaczego milczeli? Dlaczego milczeli sz. p. Sienkiewicz, Mincewicz i inni, których o ciągłki do komunizmu posądzić trudno. W ostatnim numerze „Naszej Gazety” sz. p. Sienkiewicz wypowiedział się do rzeczy. Usłyszeliśmy głos rozsądku i poczulśmy chęć działania – za późno, szanowny panie Janie. A z jaką pianą na „buzi” napadaliśmy na p. Okiniczca. Przecież on w wielu wypadkach miał rację.

Naturalnie na ostatnim zjeździe ZPLU Zarząd Główny nie był wybrany, lecz sformowany z narzuconych delegatów według schematu radzieckiego – strasząc zerwaniem zjazdu (opuszczenie sali przez delegację rejonu wileńskiego). Pisałem o tym do „Kuriera”, ale mi odpowiedziano, że to sprawa ZPLU, a wydawało mi się, że to była sprawa Polaków. Związek Polaków powinien być stać się związkiem obrony Polaków kochających Ojczyznę i Macierz. Ale tak się nie stało.

Dziś trzeba dążyć do dialogu między Polakami i Litwinami, szukać wzajemnego zrozumienia. Musimy uderzyć się w pierś i przyznać swoją winę. A naszą winą jest powstrzymanie się od głosu, gdy ogłoszono niepodległość Litwy. Chwalić się, że nasi deputowani Polacy nie głosowali przeciw, to wstyd.

Moje skromne wnioski są następujące:

1. Związek Polaków powinien oczyścić się od komunistycznych ciągłok. Być może zjazd trzeba odłożyć, a jeżeli nie, postarać się, by delegatami na zjazd byli ludzie trzeźwo myślący, bez pseudopatriotyzmu. Nowy Zarząd Główny powinien sprawy polskości wziąć w swoje ręce i ponosić odpowiedzialność za losy swych braci. Aby to osiągnąć Pan, Panie Redaktorze, powinien odegrać rolę reżysera.

2. Deputowani do Rady Najwyższej Litwy – Polacy powinni skonsolidować się i wypracować taktykę działania dla dobra Litwy.

3. Deputowani i Zarząd Główny ZPLU powinni się zwrócić nie ze skargą do Macierzy-Polski, nie wprowadzać Jej w błąd, lecz prosić Macierz-Polskę, by pomogła wyzbyć się nieufności między Litwinami i Polakami, jakoś uregulować stosunki dwójga narodów, kochających tę samą ziemię. By i Polacy, i Litwini dokładnie zrozumieli, że miłości nie kupi się i nie sprzeda, i nie zniszczą bez własnej szkody. My – Polacy, powinniśmy jako pierwsi wyciągnąć dłoń do zgody. Jeżeli druga strona tego nie uczyni – jej grzech i jej będzie pokuta. Takie jest prawo sprawiedliwości.

Z niskim ukłonem

WIKTOR WASILEWSKI,  
członek komisji  
rewizyjnej ZPLU

(Honorarium przeznaczam na prunieratę „Kuriera Wileńskiego”).

### List

#### z Mołdowy

Szanowna Redakcjo! Pragnę w imieniu Czytelników z Kiszyniowa oraz własnym podziękować Redakcji za zaprenumerowanie dla nas na rok bieżący jedynego, ale bardzo bliskiego naszym sercom egzemplarza „Kuriera Wileńskiego”. Przekazujemy Wasze pismo z rąk do rąk i od pierwszej do ostatniej strony ze wzruszeniem czytujemy się w każde polskie słowo. W nich znajdujemy nadzieję lepszego życia, gdyż wydarzenia na Litwie, jak echo, odbijają się w Mołdowie.

W marcu ubiegłego roku, wzorując się na przykładzie Polaków na Litwie, założyliśmy w Mołdowie Towarzystwo Kultury Polskiej. Prezsem został człowiek, który może służyć jako wzór Polaka – doktor nauk fizyko-matematycznych, profesor Tadeusz Malinowski. Z tej okazji pośliliśmy u siebie dziennikarkę „Kuriera Wileńskiego” Leokadię Komaiszkę, a potem ze wzruszeniem czytaliśmy w Waszym dzienniku jej błyskotliwe reportaże z pobytu w Mołdowie. W tym samym czasie zdarzył się w naszej republice wypadek uznany przez nas za sensację. Pierwszy raz w ciągu całego okresu istnienia ra-

## Żyjemy, odradzamy się, działamy

dzieckiej Mołdawii na stronach republikańskiej (komunistycznej) gazety „Molodioz Mołdawii” ukazało się zdjęcie młodego sympatycznego księdza Jana Rudnickiego z osiedla Sloboda-Raszkowo. Obok zdjęcia zamieszczony był tekst o powstaniu naszego Towarzystwa Kultury Polskiej.

Ostatnio Polacy – rdzenni mieszkańcy Mołdowy – znów zaczęli głośno mówić o swoich duchowych zapotrzebowaniach. Ludzie, którzy do niedawna mówili tylko szepem, dziś odradzają kościoły, otwierają polskie klasy w szkołach i polskie grupy w przedszkolach. Na polskich cmentarzach odnawiamy zrujnowane cżyją okrutną ręką nagrobki. Co więcej, zaczęliśmy starania o zwrot nam gmachu dawnej polskiej szkoły w Kiszyniowie. Chcemy założyć tam polskie

klasy, a także klub i kancelię naszego Towarzystwa. Myślimy też o wydaniu polskiego dziennika, przynajmniej jednostronowego. Słowem, Towarzystwo żyje i działa coraz aktywniej.

Jesteśmy wdzięczni Rodakom z Polski, którzy przysłali nam kilka partii książek i podręczników. Mamy już lokal na polską bibliotekę. Poza tym Polska w tym roku przyjeła na wypoczynek 7 grup naszej młodzieży, w tym jedną grupę z programem nauki języka polskiego.

Ostatnio planujemy zaciężanie współpracowników z polskimi towarzystwami w Polsce i republikach bałtyckich.

Stanisław LEWICKI,  
członek Zarządu  
Towarzystwa Kultury  
Polskiej w Mołdowie

P.S. Honorarium przeznaczam na prunieratę „Kuriera Wileńskiego”.

## Pomóżmy medykom – Polakom

Szanowna Redakcjo! Zwracam się do Redakcji, a także do Waszyny pośrednictwem do Polaków deputowanych do RN RL z prośbą o pomoc naszym medykom-Polakom. Chodzi mi o około medyków-Polaków przy ZPL. Ci ludzie są pełni dobrych chęci niesie-

nia pomocy, lecz nie mają swego lokalu. Nie mają nawet miejsca na przechowywanie leków, które otrzymujemy z Zarządu. Czajem „przytulili” ich Zarząd Główny, z naszym Zarząd Miejski ZPL, ale przecież te dwie placówki są za małe, by pełnić swą pod-



### List

#### z Polski

Szanowna Redakcjo! Proszę o zamieszczenie na łamach „Kuriera Wileńskiego” mojego listu. Chciałabym bowiem podzielić się z Czytelnikami Waszej gazety wrażeniami z pobytu, a właściwie z powrotu z „Odrodzonej Litwy”. To, co zobaczyłam i przeżyłam wraz z czteroosobową rodziną na przejściu granicznym w Łazdijach, stwarza obraz Litwy dziejkiej, a nie odrodzonej.

Mój powrót z pięknego Wilna do kraju trwał ponad 72 godziny. Na przekroczenie granicy czekałam trzy dni i trzy noce. To bohaterkie czekanie odbywało się w warunkach urągających istocie ludzkiej. Stałymi w 7-kilometrowej kolejce w okropnym skwarze i kurzu. Koczowaliśmy wśród stosów śmieci, w smrodzie rozkładających się resztek jedzenia i ludzkich fekalii. Przez trzy dni byliśmy bezsilnymi świadkami działal-

### Dziki kraj

ności agresywnych kolejkowych. Była zreszła stanowa 211. Kolejka jest przetrzeźwiałym handlu. Za miesiąc szlabanie litewskiej bierają 1500–2000 syjskie są zeszłoroczne – 500–1000 sfera ich wpływu znacznie wzrosła. Zarząd urzęd obsługujący w kolejkach serwowali, jak służby porządkowe eskortują do stacji kolejką przepuszczając klientów.

Ja z rodziną wyjechałam z tego dzikiego tylko dzięki interwencji cowników bura w jak litewska służba na odnowienia mi przynosił podrózkowałem z dzieckiem, które bliższe omdlenia wzruszało.

Helena RYBAK  
Polska, Grajewo

## Przyjmijmy gości, jak prawdziwi gospodarze

Litwa jest już samodzielnym uznanym przez świat państwem. Mamy własne granice. Należy się spodziewać napływu turystów zagranicznych, tymczasem nasze zaplecze turystyczne jest bardzo ubogie. Chodzi mi o hotele, motele, campingi, gospody, zajazdy, mini - auto-serwisy.

Uwaga! Szansa dla mieszkańców Wileńszczyzny, bo wymienione obiekty powinny znajdować się właśnie na przedmieściach stolicy. Więc zakładajmy takie punkty usługowe dla turystów, nie będzie to trudne w dobie powszechnej przywytacji. Ileż to pięknych miejsc widzimy po drodze do Niemenczy, Małat, Szyrwint, Kowna, Druškiennik, Ejszyszek, Lidy, Mi-

ńska, Polocka, Mielno, Wileńszczyzny, nie mówię o swel szansy, wypracowania i zakładowe punkty, bo ubiegła w tym mieszkający stał się więc kto będzie gospodarzem starostwa Nowej Wileńszczyzny, Paszilaicizai, Fabianowic, Antokola, Kowalewicz, marmarzy gmin mołdawskich, niemieckiej, polskiej, Waki Trockiej, awaryjskiej, Rzeszy lub Niemenczy, dność wiejska na Litwie sprzyjające warunku takiej działalności – niekiedy działy i miejsca, brać ziemię, ileż to grozi, że przyciągają podległa groda mieszkających 12 lub 25 arach. Władze Mołdawii

**OD REDAKCJI:** Te dwa listy celowo umieściliśmy obok siebie. Nie możemy się nie zgodzić z panem Banattissem, iż baza obsługi turystów jest u nas bardzo uboga. Zgadamy się również, że mogą to wykorzystać przedsiębiorcy mieszkańcy Wileńszczyzny, ale... Jak wynika z pierwszego listu, posiadane własnych granic nie jest na razie dla Litwy powodem do dumy. Jeżeli nadal przejścia graniczne będą działały na zasadzie: „wszystkich wypuszczamy, nikogo nie wypuszczamy”, to wkrótce nie

będzie chętnych zwiedzać szęgo pięknego kraju. Wszakże wiemy, że w naszym kraju istnieje baza obsługi turystów. Zreszta każdy turysta, który przyjeżdża do Litwy, musi być przygotowany na zwasze już zwyczajnie, dając naszym zwiedzającym brać. Mało tego, przyjeżdżający turysta musi być przygotowany na to, że w odległej naszej plaży, w której kogoś to hotele, motele, campingi, gospody, zajazdy, mini - auto-serwisy. Jeśli Kłedy wreszcie przystąpi do samodzielnego państwa, to nie do czegoś podobnego

stawową rolę, więc co tam mówić o miejscu dla medyków, a tym bardziej dla ich pacjentów. Gdy redakcja „Kuriera Wileńskiego” miała się w Domu Prasy, chętnie udzielała gościnny i medykowi, i nam – ich pacjentom (żołnierzem AK, Wojska Polskiego, emerytom). Dziś redakcja sama boryka się z trudnościami lokalowymi, a

nawet jeżeli przesiedli do Domu Prasy, do czego chorych ludzi obsłużyć? Go jest trochę, ale nie ma jak? Przecież nie można spóździelić w miejscach sklepów lokalnych, a w Wilno



255

# Chcę otrzymać kompensatę

zajdując się była posiadłość. I pomimo, że w toku reformy rolnej przede wszystkim przewiduje się zwrot ziemi byłym właścicielom, którzy chcą gospodarzyć na niej, a dopiero potem uiszczenie kompensaty za była własność, to w obu wypadkach, do służby reformy rolnej w gminie należy zwrócić się nie później niż do 31 grudnia br. Bo gdyby ktoś przegapił ten termin, straci prawo do odzyskania mienia.

Radziłabym więc pani Sliżewskiej nie zwlekając udać się do gminy i złożyć podanie. Czynna tam służba reformy rolnej pomoże też załatwić formalności związane z uzyskaniem z archiwum dokumentów potwierdzających własność, jeżeli takowe u Pani nie zachowały się.

\*\*\*

Do redakcji nadchodzą też listy, w których autorzy, w poszczególnych wypadkach wnukowie lub też dzieci by-

łych właścicieli ziemi zapytują o prawo do jej odzyskania. Otóż najdobitniej, moim zdaniem, odpowiada na nie drugi paragraf, drugiego artykułu ustawy o trybie i warunkach przywrócenia praw własności obywateli do zachowanych nieruchomości. Głosi on, że po śmierci byłego właściciela — jego dziecinom (dzieciom przybranym, rodzicom, rodzicom przybranym) lub współmatronkowi, jeżeli w myśl ustaw Republiki Litewskiej są oni obywatelami Litwy i mają dokument potwierdzający to obywatelstwo oraz stałe mieszkaństwo w Republice Litewskiej, przysługuje prawo własności do zachowanych nieruchomości. Niestety, nie ma mowy o trzecim pokoleniu, czyli wnukach byłych właścicieli. A więc ziemia działa w myśl tej ustawy bezpośrednio nie może zostać ziemią wnuka.

Danuta WOJTUSIAK

# Okiem klienta

## Deficyt demoralizuje

Ostatnio miałem kilka przykrych scen z ekspedientką w sklepie spożywczym, w którym codziennie robię zakupy. Pani ta zachowywała się wręcz po chamsku, naubliżała mi i to nie jeden raz. Co więcej, w żaden sposób nie mogłem się doprosić księgi zażeń. Personalnie strzegł jej jak jakiegoś ważnego dokumentu państwowego. Zmarowałem w tym sklepie mnóstwo czasu i nerwów, w końcu jednak nie wymieniłem tu ani nazwy sklepu, ani nazwiska ekspedientki.

Przeproszono mnie, ale niesmak i żal pozostał. Tym bardziej, iż zdaje sobie sprawę, że to się jeszcze nieraz powtórzy... może w innym sklepie. Każdy z nas, zresztą, codziennie jest narażony na podobne przykrości, gdyż rodzimej obsłudze handlowej daleko jest do ideału. W związku z tym (jestem już człowiekiem niemłodym) często powracam myślami do Wilna przedwojennego. W owych czasach nie można było zrzucić kulturze sprzedawców. Sklepy otwierano i zamykano z dokładnością co do sekundy. Towary były zawsze starannie opakowywane, nie do pomysłenia było, żeby sklepikarz klienta obliżył, oszukał. Surowo przestrzegano higieny i czystości, chociaż sklepiły w porównaniu z dzisiejszymi były ciasne. Produkty spożywcze były zawsze świeże, chociaż nie było lodówek i

chłodzono lodem. A już o grzeczności nie ma dwu zdań. Sprzedawcy byli wręcz nadskakujący. W innym wypadku nikt by do takiego sklepu nie wszedł i swoim znajomym odradził. Tak było w tzw. czasach burżuazyjnych.

Za czasów stagnacji (czyli socjalistycznych) już było gorzej. Ale towaru na ogół było w bród (i bez talonów), ceny były niewysokie, a dla personelu najważniejszy był plan. Ekspedientki chciały mieć premię za wykonanie tego planu, więc musiały się trochę z klientem liczyć.

Obecny deficyt w wszystkim zdemoralizował zarówno sprzedających jak i kupujących. Udrecznie biegiem po sklepach w poszukiwaniu rzeczy podstawowych, pragniemy, by nas traktowano w sklepie przynajmniej z odrobiną życzliwości. Tymczasem ani towarów, ani życzliwości. Odnosi się wrażenie, że zapanowała w handlu (i nie tylko) kompletna anarchia — nikt nikogo nie kontroluje, nie obowiązują żadne zasady grzeczności. A może tak powinno być, bo kto dziś musi zabiegać o klienta? Klient i tak kupi. Czy prywatyzacja coś zmieni? Może, ale nie nastąpi to wkrótce, gdyż zależy to nie od formy własności, lecz od obfitości towarów. A na to przyjdzie nam jeszcze zaciekać.

Jerzy PILECKI

Wilno

# niepełnym stażem - na emeryturę

5 lat i wówczas dopiero przejść na emeryturę?

Oto co chciałabym przede wszystkim wiedzieć: jeżeli teraz załatwię wszystkie formalności związane z emeryturą, a potem już jako emeryta odpracuję jeszcze 5 lat, to czy te lata doliczą mi do stażu czy nie? Czy wówczas zacząć mi płacić emeryturę za pełny staż, czy otrzymam jedynie dodatek za lata odpracowane na emeryturze? Z góry dziękuję za odpowiedź. Z szacunkiem

Alcja WOŁUSZKO

OD REDAKCJI: Postanowiliśmy udzielić Panu odpowiedź na lamach naszego dziennika, gdyż inni nasi Czytelnicy mogą mieć podobne wątpliwości. W związku z Panem zwróciliśmy się do działu emerytur Ministerstwa Ubezpieczeń Społecznych. Inspektorzy tego działu rozwieją Pana obawy. Może Pan już od dziś załatwiać wszelkie formalności związane z emeryturą. Lata, które odpracuje Pan jako emeryta zostaną doliczone do pełnego stażu. Oznacza to, że po 5 latach otrzyma Pan pełną emeryturę.

# apteczka

## o wszystkim o czosnku

Wieloletnich leczniczych... wzmocni, ale... odzwania tego... odstrasza nas... zapach, który... skóry i u...  
... emeryturę są tu jed...  
... należy jak...  
... owych...  
... czosnek to...  
... uniwersal...  
... jego właściwości o...  
... w pierwszym wieku na...  
... lekarz Dioskuri...  
... Wówczas to czosn...  
... kazeł, choroby...  
... wyczerpania orga...  
... apetyt), zaś...  
... w świętych...  
... gojące...  
... i stany zapal...  
... w takich...  
... i szare...  
... także wciera...  
... skórę głowy w celu...  
... włosów...  
... czosnek...  
... jako lekarstwo...  
... schorzeń...  
... spotkanie co...  
... zaleca się...  
... naciąganie i...  
... ponieważ roz...  
... krwionośne...  
... dla ludzi...  
... i prowa...  
... tryb ży...  
... dostadno na...  
... pobudzają...  
... stałność gruczo...  
...  
... typu grypa...  
... zapalenie płuc...  
... osu skute...  
... oparów roz...  
... Substancje...  
... różnie...  
... chorobotwórc...

cze mikroby. Dodawanie czosnku do potraw — wskazane jest przy wszelkich dolegliwościach żołądkowo - jelitowych i procesach zapalnych. Przeciwwskazania istnieją tylko w przypadku zapalenia nerek. Uczeń coraz bardziej skłonni są przypisywać czosnkowi także właściwości zwalczania komórek rakowych. Przekonują o tym najnowsze badania uczonych japońskich prowadzone na zwierzętach, którym wprowadzono do organizmu komórki rakowe, zaprawione preparatem czosnkowym. Choroba nowotworowa nie rozwinęła się. Czosnek zawiera dużo witamin i leczy skutecznie szkorbut, a także znakomicie dezynfekuje jamę ustną. Codzienna dawka nie powinna jednak przekraczać 1-2 żąbków. Przy reumatyzmie, podagrze i kamieniach nerkowych zaleca się picie specjalnie przygotowanej nalewki: 5 główek czosnku rozcieramy, a następnie zalewamy 1/2 litra wódki. Nalewkę trzymamy w temperaturze pokojowej przez 8-10 dni, a następnie pijemy 3 razy dziennie po pół łyżeczki od herbaty. DTK



Ich życie w naszym społeczeństwie jest, jak te kule, które służą im za oparcie — ciekawe, niewygodne, nieprzemysłowe i smutne. Do niedawna żyliśmy w systemie, który z ludzi niepełnosprawnych czynił niewolników swego kalestwa. Odrzuciliśmy ich, zapomnieliśmy o nich, prestataliśmy ich dostrzegać. Dziś budujemy nowe społeczeństwo, ma ono być demokratyczne i humanitarne. Czy w tym społeczeństwie będzie miejsce dla ludzi niepełnosprawnych? Na razie, w nawale ważnych spraw politycznych jeszcze tych ludzi nie dostrzegliśmy. A już najwyższy czas... Pamiętajmy, że państwa zachodnie zażyły na miłano krajów wysoko ucywilizowanych również dzięki troskliwemu stosunkowi wobec inwalidów. Fot. W. Charin

# Poszukują

Chodzę mi o znalezienie osoby żyjącego z rodziny Barziewicz. Jest to nazwisko mego ojca Bolesława u. 28 sierpnia 1907 r., w miejscowości Budki lub z rodziny matki Anny z d. Bobrowicz, u. 5 września 1911 r., w miejscowości Afindziejewicz. Rodzice mojej matki Franciszek i Zuzanna Bobrowicz mieszkali w Afindziejewicz, byli represjono-

wani i wyjechali z Litwy do Polski w 1946 r. Chciałabym polecić na ziemię ojców i dziadów, może odnalazłbym groby przodków, ale do tego jest potrzebne zaproszenie, dlatego chcę odnaleźć kogoś z rodziny. Władysław Barziewicz ul. 1-go Maja 49-18 56-200 Góra Polska \*\*\* W lutym 1940 roku z matką znalazłymi się w transporcie na

Syberię z Polakami pochodzący mi przeważnie z Tarnopola i jego okolic. Odłączono mnie od matki i oddano do żłobka rosyjskiego, mogłem mieć wtedy 2 latka. Później rosyjski żołnierz zawiózł mnie na statek, na którym znajdowali się Polacy pochodzący z Tarnopola i jego okolic oraz z Szepetówki i Wilna. Znalazłem się w Domu Dziecka w Tomsku. Stąd w roku 1943 ewakuowano nasz Dom

Dziecka do Stancji Afekkiej w Krasnodarskim Kraju. Repatriacja do Polski nastąpiła w dniu 23 marca 1946 r. Proszę o opublikowanie mojej prośby, może ktoś przeczyta, kto znał moją rodzinę i przyczyni się do jej znalezienia, a mnie uszczęśliwi i rozwiąże zagadkę mego życia. Mój adres: ul. Dąbrówki 5 m. 19, 86-300 Grudziądz. Polska. Anna Wastewska (z domu Fryn).



Kolekcja-oferta 25 firm

# Łódzka propozycja

Umowa o współpracy Łodzi i Wilna wkracza w etap realizacji, w etap konkretnych działań. Świadczy o tym wizyta przedstawicieli Rady Miejskiej Łodzi w Wilnie z ofertą kulturalną „Dni Łodzi w Wilnie”, przyjazd zespołu Teatru Lalek „Pinokio” (jedna z najlepszych scen lalkarskich w Polsce) oraz ożywająca się współpraca gospodarcza.

Przejawem tej ostatniej jest wizyta łódzkiej handlowców — przedstawicieli firmy „Unisport”. Zabrano oferty 25 łódzkich zakładów przemysłowych — wyrobów których producenci chcieliby sprzedawać na Litwie. Głównie — przemysł lekkich: tkaniny, dzianiny, dziewiarstwo, odzież, obuwie. Tutaj chodzi o wymianę barterową (towar za towar) — bo są jeszcze i inne interesujące oferty łódzkiego przemysłu, jak np. udostępnienie firmom litewskim nowoczesnych technologii, maszyn i surowców — do produkowania na miejscu i spłacania gotowymi wyrobami.

Jedną z najbardziej chyba interesujących ofert jest wysunięta przez Łódzkie Zakłady Radiowe „Fonica” propozycja wspólnej z którymś z zakładów na Litwie produkcji odtwarzacza cyfrowego płyt kompaktowych (compact-disc). Litewscy elektrycy są zainteresowani tą kooperacją i w połowie października wybierają się na rozmowy do Łodzi.

Łódzcy handlowcy przyjechali do Wilna na zaproszenie zastępcy mera — P. Klimasa. „Unisport” zabiegając o kontakty z litewskimi kontrahentami proponował wiedzom Wilna otwarcie polskiego sklepu w tym mieście — zaopatrywanego bezpośrednio z Łodzi w atrakcyjne, poszukiwane na Litwie towary. Wówczas władze Wilna zaproponowały szersze, bogatsze formy współpracy, a przede wszystkim wykazały zainteresowanie szczegółami handlowej oferty. Stąd właśnie przyjazd łódzkich handlowców do Wilna. Firmy handlowe stolicy Litwy zapoznają się z przedstawioną ofertą, dokonają wyboru towarów, zorientują się, jakie litewskie towary można zaproponować polskiemu partnerowi i w połowie października przyjadą z konkretną ofertą do Łodzi.

Dyrektor „Unisportu”, pan Andrzej Grzelak, powiedział nam, że w Wilnie natrafił na wielkie zainteresowanie dla wspólnej działalności handlowej, wielką zyczliwość władz miasta, a szczególnie pana P. Klimasa i pana A. Daszkewiczusa, którzy postarali się zainteresować łódzkimi ofertami maksymalnie wiele firm, ułatwić kontakty i spotkania Łódzianie opuszczają Wilno w optymistycznym nastroju i są przekonani, że uczyniono pierwszy, ważny krok dla rozpoczęcia ożywionej, korzystnej dla obu stron współpracy gospodarczej.

Jacek MICHON „Express Ilustrowany”

## Nowe znaczki pocztowe

Ministerstwo Łączności RL wydało serię znaczków pocztowych w związku z obchodami 650 rocznicy śmierci wielkiego księcia litewskiego Gedymina. Na serię złożony się trzy znaczki pocztowe o wartości nominalnej 30, 50 i 70 kop. Autorem ich jest Kostas. Nowe znaczki zaczęto sprzedawać 28 września. W tym dniu koperty na wileńskiej Poczcie Głównej i na poczcie w Trokach stemplowane były specjalną pieczęcią.

(ELTA)

# Ze słowem sam na sam

Zarzucała czerwoną chustę i była Telimena. Kiedy zdejmowała — widzowie kupowali konwencje, że mówi Tadeusz. Później owijała na talii pas sztuki i leciały sceny szlacheckich biesiad, zwad i balów... Tylko tyle dekoracji. I spektakl — „Pan Tadeusz”. Nagle aktorka stanęła przy świecznikach. Ze swoistą ekspresją, z wolną akceptując słowa mówią:

(...) O wiosno! kto cie widział w ten czas w naszym kraju, Pamiętajna wiosno wojny, O wiosno, kto cie widział wiosno urodzaju, jak byłeś kwitnąca Zbożami i trawami a ludzmi blyszcząca, Obfita we zdarzenia, nadzieją brzemieniał Ja ciebie dotąd widzę piękna maro senna! Urodzony w niewoli, okuty w powiciu, Ja tylko jedną taką wiosnę miałem w życiu (...)

To trzeba było słyszeć, by ciarki przebiegały po ciele, by co starszemu słuchaczowi zwilgotniały powieki. Trzeba było być w niedzielę w kościele Świętego Ducha na mini-występie Ireny Jun, by przypomnieć w duchu, słowa uczniów Chrystusa, podążających do Emaus: „Czyż nie pałały nam serca, kiedy słucałiśmy Jego słowa...” Książ proboszcz Jan Kasikiewicz cytował ten fragment z Ewangelii, dziękując artystce za wiersze Lechonia, Leśmiana, współczesne strofy krakowskiego poety i publicysty Marka Sikorowskiego. Za fragment z „Promethidiona” Cypriana Norwida... A ona potęgowała swój głos w kościelnej akustyce: „Czy pamiętasz Polsko!”, „Czy pamiętasz...” — ozwolił się echem w płaczu jakiejś kobiety. I wszyscy stali po mszy zasłuchani. Starszy, młodszy, najmłodszy...

— Występy aktorów w kościele są w Wilnie jeszcze nowym: zresztą z formą „teatru jednego aktora” nasz wdr też nie jest „na ty”. Jakże wrażenie odniosła Pani z wileńskich występów?

— Jechałam do Wilna po raz pierwszy. Zdawałam sobie sprawę, że w kościołach na Litwie zwyczaj występów artystów nie jest tak powszechny, jak w Polsce. Mimo to, początkowo chciałam wystawić w kościele Dominikańskim „Matkę Makrynę” Słowackiego. O przesładowaniu unitów. Rozmawiałam później z proboszczem tej parafii. Doszliśmy do wniosku, że jak na pierwszy występ aktora w kościele, będzie to zbyt trudna sztuka.

— Teatr jednego aktora... Ta forma sztuki ma zarówno wlebielcieli jak i krytyków. Czym jest tzw. „teatr w walizce” przez pryzmat Pani, aktorki tego teatru?

Była więc poezja... Sądzę, że odbiór był wspaniały. Dziękuję tym ludziom, że tak gremialnie pozostali po Mszy św. i słuchali. Dziękuję tej pani, która na znak wdzięczności, zostawiła mi jabłka w kościele... Szczególnie się cieszę, że było tu znacznie więcej widzów niż w Lektorium na „Panu Tadeuszu”. Rozumiem — sobota, pogoda, wykopki. Może ludzie spoza miasta nie mogli oderwać się od robot, by przyjść do teatru? W przyszłości pragnę dotrzeć na Wileńszczyznę, do jakiejś wsi i charytatywnie wystąpić... Moje gdzieś w plenerze? Życzyłabym również, by mój występ w kościele stał się początkiem tradycji artystycznych w wileńskich sanktuariach... Poza tym jestem szaszczyczona, że mogłam wraz z wykładowcami z Biłogostoku, zainauguować rok akademicki w Wileńskim Studium Kultury Polskiej...

— Wyruszając w te strony, jakie Wilno widziała Pani w swojej wyobraźni? — Było to oczarowanie z opowieści. Ktokolwiek z moich kolegów-aktorów był tu, wracał zachwycony... Sama świadomość, że będę w mieście Ostrej Bramy, Bazylianów ogromnie mi wzruszała. Szczerze mówiąc, miałam tremę przed spotkaniem z Wilnem. Myślałam, „co mogę znaleźć tu ze świata dawnej Polski? Z ducha Mickiewicza?”

W Polsce spotykałam ludzi z Litwy. Byłam jurorką I Przeglądzie Poezji Emigracyjnej, który odbywał się w Rzeszowskim Domu Kultury. Słuchałam występów polonijnych recytatorów. Najciekawiej, moim zdaniem, wypadli tam goście z Wilna — Irena Wojciechowska i Mirosław Szejbał. Wiedziałam też o istnieniu w Wilnie Teatru przy Klubie Medyków. Teraz, a propos, miałam okazję spotkać się z aktorami tego teatru i wystąpić dla nich.

W 87 roku w Warszawie w Teatrze Polskim gościł znany zespół polski z Wilna „Wilia”. Niestety, tak się złożyło, że nie mogłam być na waszym występie. Spotykałam również w Polsce wspaniałych artystów litewskich. Oglądałam „Dziady” zrealizowane przez reżysera Vaitkusa i jeszcze kilka świetnych spektakli.

— Teatr jednego aktora... Ta forma sztuki ma zarówno wlebielcieli jak i krytyków. Czym jest tzw. „teatr w walizce” przez pryzmat Pani, aktorki tego teatru?

— Ta forma teatralna pozostawia artystę sam na sam nie tylko z publicznością. Ze słowem i ze sobą — przede wszystkim. Aktor jest zdany wyłącznie na siebie. Za każdym razem gra to samo i, inaczej. Powinien umieć czerpać emocję z widowni. Zawsze staram się wynaleźć emocje specjalnie dla tej publiczności, przed którą stoję...

— Jak było z „Panem Tadeuszem” w Wilnie? — To jakbym się odwoływała do historii obu narodów. Premiera tej sztuki odbyła się przed rokiem. Później występowałam w wileńskim środowisku polonijnym. Tam, podczas poszczególnych scen ludzie płakali. Mimo to, sądząc, że „Pan Tadeusz” może być najlepiej tu rozumiany...

— Niemniej „Litwo, Ojczyzno moja...”, jak i cała Inwokacja w Pani interpretacji nie była patetyczna...

— W moim odczuciu inwokacja jest bardzo subiektywnym odwoływaniem się do wspomnień. A pamięć nie mówi głośno... Zresztą, interpretacja „Pana Tadeusza” za każdym razem może być aktorskim wynalazkiem. Utwór wydaje się być jednym wielkim freskiem. Mnóstwo obrazów epickich, portretów... Moim wynalazkiem było — wydobyc w sztuce m.in. humor mickiewiczowski. Na przykład, w przedstawieniu charakterów kobiecych... W Wilnie, niestety, opuściłam scenę opowieści Wojskiego o Domejcie i Dowejce. Robiłam to z prawdziwym żalem, „jedynie z tego względu, że nie miałam odwagi absorbować uwagi słuchacza przez całe dwie godziny.

— Teraz wyrusza Pani z „Ostatnim Zajazdem na Litwie”... — Na Białorusi, do Grodna, później do Domu Kultury Polskiej w Moskwie, w grudniu — do Australii...

— Od 20 lat gra Pani na scenie Warszawskiego Teatru „Studio”. — Tak. Tam również pra-



...cjuje mój mąż, ...tor — Józef ...ro już zabaczam ...to córka ...paczka...  
...A pani ...zostać aktorką...  
...Nie. Urodziłam ...chinstwo przypada ...okupacji. Nie ...szkoly. Słuchałam ...dań mam, będa ...lam odwagi w ...latach marzyć o ... Jednak podwójnie ...lam, że coś ...musi wydrzeć się ...życiu: zostaje ...pisarką...  
...Po wojnie ...nadrabiał zaplece ...ce. Później studiowałam w Wyższym ...Teatralnej. Jestem ...Józefa Stajny. I tak...  
...— Dlaczego ...jednego aktora? — Różnicę ...wicz... Szymborska ...lubię poezję. Dzieje ...wiedza mimo ...ekspresja aktorska...  
...— Coś nie ...— Grałam w ...nie, dwukrotnie ... Ponownie mam ...do spektaklu ...Grałam w „Tawry ...za Joannę w ...Anouilha, Elwiga ...i zonie”, małkę w „ ...Różewicza z ...kaszewiczem. Role ...kach Becketta...  
...— Na zakochane ...słów dla wiln... — Mam ...był tutaj ...do Australii nie ...wileńskiej sali ...sie! — Dziękuję ...nie. — ...Alma ...

Fot. z archiwum...

# Witajcie, czyli...

Sporo ludzi, którzy niedawno jeszcze pakowali walizki, aby wyjechać z Litwy, po jej międzynarodowym uznaniu rozmyśliło się. I to w porę, bo przybyło do republiki na stałe nie będzie tak łatwo jak niedys — wjazd ludności do Litwy od początku przyszłego roku reglamentować będzie ustawa o imigracji, której dotychczas nie mieliśmy.

Ustawy o imigracji i emigracji (projekt tej) ostatniej jest już przygotowany wraz z umowami międzynarodowymi ustalającymi swobodne przemieszczanie się ludzi i stanowiący jeden z aktów prawnych, które powinno posiadać samodzielne państwo — powiada kierownik grupy specjalistów, pracująca nad nową ustawą, pro-

fesor Uniwersytetu Wileńskiego Stasys Waitkunas. — Ustawa o imigracji ustala kwotę i warunki przybywających na stałe cudzoziemców. Ustala ogólną liczbę imigrantów, a także z poszczególnych państw. Uwzględnia się też niezbędne dla Litwy specjalności.

Któż więc będzie mógł zamieszkać na Litwie? W ramach ustalonej kwoty na Litwę mogą przybyć osoby, posiadające zaproszenie obywatela republiki lub osoby bywaleckie. Co najmniej na przykład zapewnienia to źródło utrzymania i dach nad głową. Na przykład do Litwy mogą nie otrzymać zezwolenia ludzie zajmujący się działalnością, skierowaną przeciwko Republice Litewskiej,

którzy w ciągu ostatnich pięciu lat dokonali ciężkich umyślnych przestępstw. Przeszkodą w imigracji mogą też być inne przyczyny — gdy ludzie chorują na niebezpieczne choroby zakaźne, są upośledzeni umysłowo lub chorzy psychicznie, nadużywają narkotyków, substancji toksycznych lub alkoholu, nie posiadają legalnego źródła utrzymania w dotychczasowym kraju zamieszkania. Należy jednak podkreślić, że jest to zasada ogólna, a w poszczególnych przypadkach mogą być wyjątki.

Przygotowując ustawę rozpatrzyliśmy ustawy imigracyjne praktycznie wszystkich państw europejskich, interesowaliśmy się jak to się robi w Ekwadorze i Estonii, które już o wiele wcześniej uchwaliły te akty prawne. Nie baczając jednak na istniejące ogólne zasady uwzględnia się specy-

fikę każdego państwa... oznacza to ugrupowanie... włości, rozwój gospodarki... była, możliwość... dają w prace... Estonska... ssa ustaliła kwotę... nie mogą przekroczyć... słałej procenta... ców Estonii, my... nie wskazywaliśmy... wód będzie... zelemie od obywateli... Przed przyjęciem... trzeba będzie... podkiewie... wydalona z republiki... Jeszcze w tym... lice Litewskie... wileńskie... być powołana... imigracji, z... przyszłego... wejdzie w życie.



W sprawie częściowej zmiany uchwały nr 362 Rządu Republiki Litewskiej z 27 sierpnia 1991 r.

Wskazywano na to, że były w tym regionie Kowniowski, Kowno, rejon kowniowski i Kaunaski. Przebieg reformy gospodarczej i społecznej w regionie wileńskim koordynuje przewodniczący Wileńskiej Rady Miejskiej, w regionie kowniowskim — przedstawiciel rządu Republiki Litewskiej — konsultant G. Pukas.

Premier Republiki Litewskiej G. WAGNORIUS

Wilno, 25 września 1991 r.

UCHWAŁA PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O powrocie więźniów politycznych i zesłańców oraz członków ich rodzin i zaopatrzeniu w mieszkania oraz pracę

opracować program powrotu do Litwy i zaopatrzenia więźniów politycznych i zesłańców oraz członków ich rodzin.

Wiceprzewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej B. KUZMICKAS

Wilno, 25 września 1991 r.

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O powołaniu litewskiej grupy związku międzyparlamentarnego

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej postanawia:

powołać litewską grupę związku międzyparlamentarnego, składającą się z 47 deputowanych do Rady Najwyższej.

Wiceprzewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej B. KUZMICKAS

Wilno, 26 września 1991 r.

LITEWSKA GRUPA ZWIĄZKU MIĘDZYPARLAMENTARNEGO

Frakcja Centrum

- Albinas Januška
Miglinė Gerdaitytė
Barys Kazankas
Kazimieras Ozolas
Vyntas Pleckaitis
Kostas Sakalas
Linas Waitiekūnas

Frakcja Liberalna

- 25. Algirdas Kumža
26. Jonas Tamulis
27. Rimvydas Valatka

Frakcja Ślódka

- 28. Władimir Jarmolenko
29. Bronisława Juozas Kuzmickas
30. Emanuelis Zingeris
31. Wirgiliusz Kacinskas
32. Stasys Krupas
33. Saulius Szaltenis

Frakcja Tautininkasów

- 34. Kestutis Grinius
35. Leonas Milezius
36. Vyntas Kolesnikovas
37. Algimantas Sejnas
38. Povilas Varanuskas

Nie należący do frakcji

- 39. Kazimieras Antanavičius
40. Medard Czubot
41. Romas Čudaitis
42. Antanas Karobis
43. Kestutis Lapinskas
44. Meczys Laurinkus
45. Liudvigas Sabutis
46. Liudginas Szepetys
47. Aurimas Taurantas

Frakcja Lewicowa

- Prasolavas Cenzelis
Čiurlionis Jūrasenas
Jūras Winčas Paleckis
Petrus Pappovas

Frakcja Polska

- Zygmunt Balcewicz
Przemek Mackiejanienc

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O wybraniu zastępcy starosty Rady Najwyższej Republiki Litewskiej

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej postanawia:

wybrać Juozasą Dringelisa zastępcą starosty Rady Najwyższej Republiki Litewskiej.

Wiceprzewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej B. KUZMICKAS

Wilno, 26 września 1991 r.

KRONIKA

Wicepremier Mirosław Matulewicz został z obywatelstwa

pelnomoceńca rządu ds. bezpartyjnego zarządzania w mieście Prienai w związku z przejściem do innej pracy. Romualdas Prigonis mianowany został pełnomocnikiem rządu ds. bezpartyjnego zarządzania w mieście Prienai.

Wileńskie środy literackie

Otwarcie i poświęcenie „celi Konrada” odbyło się 10 października 1929 r. Związek urządził w „celi Konrada” Wystawę Pamiętek Mickiewiczowskich i Filomatackich. Wystawa była otwarta cały miesiąc i Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego rozstało do wszystkich szkół alifisz wystawy oraz okólnik polecający zbiorowe zwiedzanie wystawy młodzieży szkolnej i nauczycielstwem. Ekspozycje zjechały z całej Polski, a nawet za granicę. Dr Ludwik Gorecki z Paryża ofiarował krzesło i bilet wycieczki Mickiewicz. Konserwator generalny Jerzy Romer z Warszawy (dokąd przeniosł się po sprawowaniu tej samej funkcji w Wilnie) ufundował marmurową tablicę wmurowaną w ścianę „Celi” z inskrypcją z „Dziadów” („Obit Gustavus, bic natus est Conradus”). Janina Umarsztowska ofiarowała dwa garnitury mebli, a Polskie Radio w Wilnie ścienne kilim artystyczny wytwórni „Ład” 2X4 m. Wśród licznych darów pojawił się stółik inkrustowany, książka do nabożeństwa z XIX w., fotografia listu Zana do Ignacego Domeyki, list Władysława Mickiewicza, dziesięć starych sztychów i rycin, piętnaście litografii z „Albumu Wilczyńskiego”. Prof. Juliusz Klos ofiarował plany gmachu pobaylińskiego. Pojawili się również wiele fotografii powstańców i działaczy niepodległościowych oraz rycin i starych wydań Mickiewicza. Zaś Bank Towarzystw Spółdzielczych, oddział w Wilnie, ofiarował Związkowi 200 zł.

W związku z otwarciem siedziby nadeszły do Zarządu Zw. Literatów liczne depesze. Między innymi od Związków Literatów z całej Polski, od dyrekcji Muzeum Narodowego w Krakowie, od

(Początek w nr. poprzednim)

Towarzystwa Miłośników dawnej Muzyki w Warszawie, od szefa Biura Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych, od Wacława Sieroszewskiego, Teofil Trzciński przysłał telegram: „Zatujać serdecznie, że nie mogę uczestniczyć w tak pięknej uroczystości, życząc Związkiowi Literatów na nowej siedzibie, owianej tyłoma dostojnymi wspomnieniami, jak najświetniejszego rozwoju, na chwałę cudnego Wilna”. Zenon Przemyski: „Mocno żałuję, że na uroczystości świętych pamiętek przyjechać nie mogę. Związkowi śię życzenia najpiękniejszego w nowej siedzibie rozkwitu” i jeszcze jeden ciekawy telegram: „Kurs IV Seminarium Nauczycielskiego Męskiego im. Stefana Żeromskiego w Kielcach rozpoczynając w Szkole 9 października lekturę „Dziadów” cz. III łączy się z zebranymi dzieł w Celi Konrada w hołdzie pełnym czci i miłości dla świetlanej postaci Adama Mickiewicza”. Związek Literatów zajmował dwa pomieszczenia. W tzw. celi Konrada była wystawa i biblioteczka, zaś w drugiej, większej, odbywały się środowe zebrania. Sala ta była bardzo duża. Miała około 5-6 metrów szerokości i ok. 12 metrów długości. Na szczycie sali umieszczono podest ok. 6 m. na ok. 3,5. Na ścianie powieszono ręcznie tkany kilim, cztery kwadraty przecięte, a w nich „Cztery Żywioty” Jastrzębskiego. Były na nich herby Polski i Litwy. Na podestcie stał antyczny, piękny stół. Na stole po lewej stronie stała lampa kryta abażurem. Kolo tej lampy siedział prelegent i miał cały stół do dyspozycji, bo prowadzący obywateli swój prawym rogiem. Na sali stały stoły, jak wspomina Irena Byrska, „jakby w jakiejś oberży. Styłowe, ciężkie ławy, dębowe krzesła. Tam siedziała publiczność. Nie było żadnych rzędów. Siedzieliśmy jak na

jakims przyjęciu. Jak na zamku u Horeszków”. Zaś na korytarzu wymalowana była ilustracja do sceny więziennej.

Zasadą Hulewicza było, że by nie rezygnować ze „Środ”, pod pozorem, że na jakiejś może być mało ludzi. Było to bardzo słuszne i skuteczne, jeśli chodzi o wytworzenie tym spotkaniem odpowiedniej marki. Zresztą w niejednej recenzji ze „Środy” (zamieszczanych w „Kurierze Wileńskim” i „Słowie”) można się spotkać ze stwierdzeniem, że przyszło niewiele osób, czego należy żałować, bo było bardzo ciekawie, ale można też się cieszyć, bo dzięki temu wytworzyła się miła, intymna atmosfera. Bywało jednak również tak, że goście nie mogli się pomieścić i tłumy stały na korytarzu, jak wtedy, gdy przyjechał Chester-ton, Hłakowiczówna czy Jarcz.

Idea „Śród” było zapraszanie ludzi wybitnych, którzy nie tylko zaznaczyli swą obecność w kulturze polskiej, ale również swoją osobowością, kulturą i autorytetem mogła dać wzór współczesnego intelektualisty. Stąd też dbałość organizatorów o obecność młodzieży studenckiej na środowych spotkaniach. I rzeczywiście, w kolejnych sprawozdaniach z działalności Koła Polonistów zamieszczanych w Alma Mater Vilieniensis pojawiają się adnotacje o uczestnictwie członków Koła w „Środach”. Charakter tego uczestnictwa podlegał tej pewnej ewolucji, ponieważ niektórzy członkowie Koła, jak Miłosz, Habłaburda czy Zagorski, po pewnym czasie bywali tu już jako zaproszeni goście-prelegenci. Również Henryk Dembiński po swoim pobycie w Wiedniu został zaproszony z odczytem o rewolucji wiedeńskiej. Wacław Korabiewicz tutaj zdawał relacje ze swoich podróży.

(Cda.) Jagoda HERNIK („Kultura”)

Afisz koncertowy października

Cykl muzyki J. Kacinskasa \* Perty muzyki Beethovena \* „Academia” z „Polifonia” \* Goście ze Szwecji \* Z wizytą D. Baszkіrow \* Festival Muzyki Bałtyckiej \* Wleczór z Schumannem

stawia słuchaczom skrzypce R. Katilus oraz znany pianista litewski z USA A. Smetona. W ciągu trzech wieczorów (8-20 października) w Kownie i Wilnie zaprezentuje on perłę światowej klasyki kameralnej - dziesięć sonat L. van Beethovna na skrzypce i fortepian.

\* Październikowe koncerty inauguruje cykl trzech programów kompozytora litewskiego na wchodzącego Jeronimasa Kacinskasa, który umożliwił bliższe poznanie twórcy tegoż koncertnego kandydata Nagrody Narodowej. Mimo sędziwego wieku (urodzony w 1907 r.) maestro przybędzie do Litwy i weźmie udział w swych koncertach. Chór kameralny „Cantemus” pod batutą L. W. Lopasa wystąpi z programem muzyki kameralnej (5 i 6 października) w Kownie i Wilnie. 15 października w Operze Wileńskiej Narodowa Orkiestra Symfoniczna (dyrygent J. Domarkas) oraz Kowieński Chór Państwowy wykonają muzykę symfoniczną J. Kacinskasa.

Solista D. Siatukas z towarzyszeniem Kownińskiego Kwartetu Smyczkowego w drugiej dekadzie w Kownie i Wilnie zaproszą na wieczory muzyki kameralnej R. Schumanna. Myżkolody twórczości Schumanna nazywają sercem niemieckiego romantyzmu. W świecie jego muzyki polczyły się planienne dążenie do ideału oraz gorzka ironia z powodu niedoskonałości życia. W programie tym usłyszymy dwa najznajomniejsze utwory R. Schumanna - cykl wokalny „Miłość poety” oraz Trzeci kwartet smyczkowy. Szeroko znany utworzony przez skrzypkarkę T. Crindenko zespół muzyki dawnej „Academia” ofiarowują szerszą publiczność koncertami „Polifonia” pod batutą S. Waiczulionisa w połowie października w Kownie i Wilnie wystąpią z ciekawym programem kantat J. S. Bacha i W. A. Mozarta.

W trzeciej dekadzie milońscy muzyki kameralnej usłyszą występy dwóch ciekawych solistów. Stary przyjaciel Litwy prof. D. Baszkіrow w Kownie i Wilnie przedstawi piękny program fortepianowej muzyki W. A. Mozarta, F. Schuberta, F. Chopina, C. Debussyego i S. Prokofjewa. Następnego dnia w Ratuszu Wileńskim (Muzeum Sztuki) wystąpi już z Litewską Orkiestrą Kameralną pod kierunkiem S. Sondeckisa, która zaprezentuje muzykę W. A. Mozarta. Oryginalnie zapoczątkował koncert Niemca O. Liesmana - da on program utworów słownych na wionolencze.

Sześć ostatnich dni października poświęci się koncertom Festiwalu Muzyki Bałtyckiej „Caids” (Litwa) na których usłyszymy najnowszą różnorodność twórczości kompozytorów litewskich.

Antanas KIWERIS



# Telewizja

ŚRODA, 2 PAŹDZIERNIKA

## WILNO

7.15 — Lekcje angielskiego.  
7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Program „Ojczyzna”. 9.40 — Język litewski. 10.10 — Pół godziny po lekcjach. 16.30 — Lekcja angielskiego. 17.00 — Program CNN. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Przegląd krajowy. 18.50 — Wiadomości wieczorne (ros.). 19.00 — Studio polskie. 19.10 — Na fali odrodzenia. 19.55 — Nasz elementarz. 20.00 — Dobranoc. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Dzień polski litewskiej. 21.30 — Studio państwowe. 22.00 — Wieczór muzyczny. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Postscriptum. 23.40 — Lekcja angielskiego.

## WARSZAWA

11.00 — Dynastia — serial prod. USA. 12.50 — Wiadomości. 13.00—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dla młodych widzów: „Latający Holender”. 17.40 — Kino nastolatków: „Wychowawca” (5) — serial prod. USA. 18.15 — Telexpress. 18.25 — Studio sport: Puchar Europy w piłce nożnej — „Górnik” Zabrze — Hamburger SV. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 20.50 — Wyborcze ABC. 21.05 — „Dynastia” — serial prod. USA. 22.00 — „ABC ekonomii”. 22.05 — Magazyn 60/90. 22.35 — Studio sport. 23.00 — Studio wyborcze. 0.05 — Wiadomości wieczorne. 0.25 — Wiersze na dzień powszedni. 0.30 — Serwis BBC.

## MOSKWA I

6.30 — Poranek. 9.05 — Kreskówka. 9.20 — Mecz piłki nożnej. „Torpedo” (Moskwa) — „Halle” (Niemcy). 11.00 — Film-balet. 11.45 — Razem z mistrzami. 12.00 — TSN. 12.10 — Dzieci klub muzyczny. 12.40 — Szkoła menadżerów. 13.10 — Mama, tata i ja. 15.00 — TSN. 15.15 — Film fab. „Ostatni reportaż”. Odc. 1. 16.20 — Godzina dla dzieci (z lekcją angielskiego). 17.20 — Dialogi polityczne. 18.05 — Notes. 18.10 — Planeta. 18.55 — Puchar UEFA w piłce nożnej. „Dynamo” (Moskwa) — „Vaci Izzo” (Węgry). 21.00 — Program inform. 21.40 — Zwyczajna zagranicą. Szwedzki stół. Film I. 22.10 — Film fab. „Nikczemnik”. 23.45 — TSN. 24.00 — Program X. 1.00 — Mistrzostwa świata w ciężkiej atletyce. 1.45 — Film fab. „Spra-

wa Suchowo - Kobylina”. Film I. Odc. 3.

## MOSKWA II

8.00 — Gimnastyka poranna. 8.20 — Kreskówka. 8.30, 9.35 — Język niemiecki. 9.00 — Zgłoszenie zawodów. Inżynier. 10.05 — Programy autorskie I. Sawwinej. 11.00 — Program polityczny. 11.35 — Z życia teatru. 12.35 — Kolekcja muzyczna. 13.00 — Rozmaitości. 13.05 — Film fab. „Zjechali się na konkurs kucharzy”. 14.15 — Film dok. 14.55 — Koncert. 17.00 — Niech żyją ludzie. 17.45 — Kreskówka. 17.55 — Klub podróżników. 18.55 — Rozmaitości. 19.00 — W rządzie Rosji. 19.15 — Dobrze zapomniane dawne. 20.00 — Wieści. 20.15 — Dobranoc. dzieci. 20.30 — Na sesji Rady Najwyższej RFSSR. 21.00 — Puchar Złobychów Pucharów w piłce nożnej „Roma” (Włochy) — CSKA. 22.45 — Kolekcja muzyczna. 23.00 — Wieści. 23.15 — Program F. Donahue.

## CZWARTEK, 3 PAŹDZIERNIKA

### WILNO

7.25 — Lekcje angielskiego. 7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Nasz elementarz. 8.15 — Pamiętaj o sobie. 8.35 — Program dla dzieci. 9.35 — Z podróży po Ameryce. 10.10 — Okno: wiadomości ze świata. 16.30 — Lekcja angielskiego. 17.00 — Program CNN. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Przegląd krajowy. 18.50 — Wiadomości wieczorne (ros.). 19.00 — Studio polskie. 19.10 — Pół godziny dla partii. 19.40 — Rozmowa Bałtów. 19.55 — Dobranoc. 20.20 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Stolica. 21.40 — Stanowisko prenicia. 22.10 — Utracony skarb. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Postscriptum. 23.40 — Lekcja angielskiego.

### WARSZAWA

11.00 — „Wysokie napięcie” (3) — serial prod. franc. 12.30 — „Sto lat” — magazyn ubezpieczeń społecznych. 12.50 — Wiadomości. 13.00—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dla młodych widzów: „Kwant”. 18.15 — Telexpress. 18.30 — „Telemuzak” — magazyn muzyki rozrywkowej. 19.10 — „Spin” — magazyn popularno - naukowy. 19.30 — „Podróż do Polski” — reportaż. 19.50 — Magazyn katolicki. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Wysokie napięcie” (3) — serial prod. franc. 22.35 — „Pegaz”. 23.00 — Studio wyborcze. 0.05 — Wiadomości wieczorne. 0.30 — Serwis BBC.

### MOSKWA I

6.30 — Poranek. 9.05 — Kreskówka. 9.15 — Puchary Europy w piłce nożnej. 11.45 — Komunikat MSW. 12.00 — TSN. 12.10 — Godzina dla dzieci (z lekcją angielskiego). 13.10 — Film dok 13.50 — Kurier gospodarzy. 14.10 — Kreskówka.

## Kalendarium

- ☉ Środa (2.X) jest 275 dniem 1991 r. Do końca roku 90 dni.
- ☉ Znak Zodiaku — Waga.
- ☽ Imieniny: Dionizego, Jana, Sławoja, Teofila.
- ☉ Wschód Słońca — 6.21, zachód — 17.55. Długość dnia — 11 godz. 34 min.

## Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 2 października zachmurzenie zmienne, nieznaczne opady deszczu. Wiatr zachodni, umiarkowany do silnego. Temperatura 13—15 stopni.  
W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 5—10, w dzień 10—15 stopni.

## Drogi Przyjacielu!

# Zaprenumeruj „Kurier Wileński”, a nie staniessz się Polakiem mądrym po szkole!

TRWA PRENUMERATA „KURIERA WILEŃSKIEGO” NA 1992 ROK.

Na Litwie koszty prenumeraty wynoszą:

miesięczna	— 2 rb.
kwartalna	— 6 rb.
półroczna	— 12 rb.
roczna	— 24 rb.

Odpowiednio za dostawę płać się: w mieście — miesięcznie 1,08 rb., kwartalnie 3,25 rb., za półrocze 6,50 rb., rocznie 13 rb.; na wsi — 2,16, 6,50, 13, 26 rb.

Indeks „K. W.” w katalogu republikańskim — 67218.

Dla Czytelników w innych republikach „K. W.” jest wysyłany opłaconą zwykłą banderolą pocztową. W związku

z tym koszty prenumeraty wynoszą: 8,78 rb. — miesięcznie 26,35 rb. — kwartalnie 52,70 rb. — za półrocze 105,40 rb. — rocznie Indeks „K. W.” w katalogu republikańskim — 67218-01.

Szanowny Czytelniku! Przyjmując że kupując „K. W.” w kiosku, nie będziesz płacił 75 rb.

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i oddziały „Spauda” na terenie republiki w całości roku.

„KURIER WILEŃSKI” — W KAŻDYM POLSKIM RODZINIE, W KAŻDYM SKIM DOMU, WSZĘDZIE TAM GDZIE SIĘ MÓWI I CZYTA PO POLSKU

# FRENO

L.T.D. Co

Handlowiec z Polski zaprasza do współpracy przedsiębiorstwa oraz firmy prywatne w dziedzinie wymiany handlowej oraz kooperacji. Otwarte kierować:

Poland Człuchów  
Stowackiego 11 C  
tel. fax 722  
telex 58 44 34

Wilno  
Hotel „Lietuwa”  
tel. 35 60 66

## ZATRUDNIĘ

w zakładzie meblowym w Polsce (Kędrzyn - Koźle) pięciu stolarzy.

Zwracać się: Wilno, tel. 45-98-48 od godz. 19.

WYNAJEM mieszkanie z 3 pokojami dany jest samodzielnym ściany w polskiej... Zgłoszenia na adres... tel. 61-68-81.



KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 2 PAŹDZIERNIKA

Panuje nad innymi i zwycięża swych wrogów. Cechuje go wielka siła woli. Usposobienie bystre, impetyczne, agresywne i dość gniewliwe. Zacięty, wojowniczy, nieustępliwy. Niezłomnie przestrzega swych zasad i metod.

Co mu gozi? Niech się strzeże niebezpieczeństw, które mogą mu grozić w bitwach.

Zdrowie. Może uciepieć na tle silnych wstrząsów uczuciowych.

# KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 232024, Wilno, ul. Subocz 5.  
Indeks 67218  
Zam. 199  
Cena 30 kop.  
Nr rejestracji — 322.  
Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda”

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

## TELEFONY:

Redaktor — 22-42-46, zastępcy redaktora, sekretarz odpowiedzialny — 61-38-34.  
Działy: Państwa i samorządu terenowego: ekonomiczny — 62-97-19; etyki, rodziny i prawa; szkolnictwo i młodzieży; literatury i sztuki; telefonów i sportu — 61-71-25; życia politycznego; listów, życia wsi; korespondentów — 22-37-38; stoleczny oraz aktualności; handlu, usług i komunikacji — 61-15-16. Fax — 22-42-46

ZYSK, KONTAKTY, POKOJE — TO W „KURIERE” OGGŁOSZENIE

Biurowo ogłoszeń i reklam... Subocz 5) czynne jest... godz. 9-17 w dniach... 61-68-81.